

A wy za kogo mnie macie?

Toczy się spór o to, kim był Jezus. Dwadzieścia wieków się toczy. Ale ze szczególną zaciętością i zaciekłością w ciągu ostatniego stulecia. Istnieje, wciąż otwarty „problem Jezusa...”. Każde pokolenie wydaje zastęp pisarzy, którzy wysilają całą swoją wybitną inteligencję, ogromną erudycję, świetny nieraz talent, aby udowodnić, nowymi argumentami stwierdzić, że Jezus był zwykłym żydem, nie różniącym się w gruncie rzeczy niczym od tylu innych nauczycieli izraelskich. Nie przyznają Mu nawet genialności... dobrze, że Mu nie odmawiają zacności.

I w każdym pokoleniu jawi się zastęp pisarzy katolickich, którzy wiedzy przeciwstawiają głębszą wiedzę; inteligencji – bystrzejszy, przenikliwszy umysł; talentowi - natchnienie – i bój zwycięski z tamtymi staczają w obronie Słowa, które ciałem się stało i mieszkało między nami.

~ ~ ~

Kto się u nas, poza nieliczną garstką, interesują tą walką? Kto wie w ogóle o istnieniu tego nigdy nie wygasającego sporu? A tym samym kto zdaje sobie sprawę, jakie on ma nieograniczone znaczenie dla całej naszej przyszłości?

Trwamy w mglistych pojęciach, zadowalamy się papierowymi określeniami, kiedyś w dzieciństwie zapamiętanymi, chociaż one nie zawierają dla nas żadnej konkretnej, zrozumiałej treści. Tłumimy w sobie wątpliwości wyłaniające się wbrew naszej woli z głębi naszej myśli, strącamy z pola świadomości bardzo nieraz natarczywe pytania. Bo nie chcemy za nic w świecie zakłócić cenionego ponad wszystko spokoju wewnętrznego, a przede wszystkim lękamy się wysiłku duchowego, którego wymaga szukanie odpowiedzi. I jeszcze szczycimy się z tego, że „nie dopuszczamy do siebie wątpliwości”! Za cnotę wierności, stałości, posłuszeństwa poczytujemy sobie to, co w przeważnej części jest kwietyzmem, biernością, lenistwem...

I cóż się dzieje?

Nauka tamtych już od dawna – ale szczególnie silnie w ostatnim stuleciu – przenika w masy. O to skutecznie się stara potężny aparat propagandowy, rozgałęziony po całym świecie.

I do tego doszło, że są ludzie, którzy na dźwięk imienia Jezus – pięści zaciskają, i są tacy – biali, Aryjczycy – którzy w ogóle nie znają tego imienia, są dzieci w Europie, które pytają: kto to jest...?